

JOANNA PYPLACZ

(Kraków)

NOWE POLSKIE PRZEKŁADY *EDYPA* I *TROJANEK* SENEKI*

Lucjusz Anneusz Seneka, poeta, filozof, polityk; myśliciel, artysta i niezależny obserwator społeczeństwa, czasami psycholog. Autor trudny, nietuzinkowy; już w starożytności krytykowany za swoją wybujałą manierę stylistyczną, a zarazem cieszący się ogromną popularnością wśród młodych adeptów retoryki. Zarówno jego proza, jak i poezja stanowią niemałe wyzwanie dla każdego, kto pragnąłby kompetentnie i adekwatnie przetłumaczyć napisane przezeń dzieła. Naszpikowany figurami i tropami, dwuznacznościami, wysoce aluzyjny styl Seneki Młodszego zarazem przyciąga swą nietypowością, jak też odstrasza. Przekładając go na inny język – a tym samym starając się stworzyć jego idealny interpretant – łatwo bowiem czegoś nie zrozumieć, coś zgubić, coś przeoczyć, stracić z oczu myśl przewodnią w poszukiwaniu idealnego odpowiednika danego wyrażenia. Polskich przekładów jego dzieł nie ma zbyt wiele. Mierzono się z nim od wieków i tylko nielicznym mistrzom słowa, takim jak Łukasz Górnicki (który przetłumaczył *Trojanki*)¹, Stanisław Morsztyn² czy Jan Alan Bardziński³, udało się sprostać owemu zadaniu. Przekłady te jednak, wraz z rozwojem i unowocześnianiem się języka polskiego, siłą rzeczy wyszły z obiegu, przechodząc do historii jako zabytki rodzimego translatorstwa⁴.

Powstała w ten sposób lukę zaczęto wypełniać dopiero niedawno. Proces ten rozpoczęła Anna Świderkówna, której spolszczona *Fedra* ukazała się w r. 1959

* Seneka, *Edyp*, przeł. i oprac. Tomasz Sapota i Iwona Słomak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, 219 s.; Seneka, *Trojanki*, przeł. i oprac. Tomasz Sapota i Iwona Słomak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, 148 s.

¹ Zob. Łukasz Górnicki, *Troas. Tragedyja z Seneki*, wyd. A. Chojowska, Universitas, Kraków 2003 (Klasyka mniej znana).

² Zob. Stanisław Morsztyn, *Hippolit, tragedia, jedna z dziesięci, które wierszem łacińskim napisał Seneka, na polskie przetłomaczona*, wyd. M. Bajer, R. Rusnak, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2016.

³ Zob. *Smutne starożytności theatrum, to iest tragedyje Seneki rzymskiego na polski język dla pospolitego przetłumaczone pożytku, przez Wielebnego Księdza Jana Alana Bardzińskiego, Zakonu Kaznodziejów*, w Toruniu 1696.

⁴ Tłumaczeniom tym całą rozprawę poświęcił Radosław Rusnak: *Seneca noster. Studium o dawnych przekładach tragedii Seneki Młodszego*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2009.

w serii Biblioteki Narodowej⁵. Zupełnie niedawno – wznowiła go Elżbieta Wesołowska ze swym bardzo dopracowanym filologicznie, a zarazem lekkim stylistycznie i – pomimo wyrafinowania samego tekstu – przystępnym w odbiorze przekładem *Medei*⁶. Uczona ta przetłumaczyła także przypisywaną niegdyś Senece *Oktawię*⁷. Obecnie nad przekładami tragedii Seneki pracuje dwuosobowy zespół złożony z Tomasza Sapoty i Iwony Słomak. Podjęli się oni przełożenia wciąż czekających na aktualną polską wersję pozostałych sztuk, które wyszły spod pióra wszechstronnie uzdolnionego Rzymianina. Dotychczas – rok po roku – ukazały się ich tłumaczenia *Trojanek* oraz *Edypa*.

Oba bilingwiczne wydania, oparte na najnowszych edycjach źródłowych, poprzedzają naukowe wstępy autorstwa Sapoty. O ile *Trojanek* wzbogacone zostały o przypisy z objaśnieniami kwestii trudnych, wątpliwych czy też nieoczywistych dla polskiego czytelnika, o tyle w *Edypie* znajdziemy już aparat krytyczny, a także – przede wszystkim – obszerny, szczegółowy komentarz do utworu, zawierający nie tylko niezbędne informacje, lecz także wnikliwe filologiczne analizy oraz sugestie dotyczące interpretacji poszczególnych miejsc (na przykład kwestia narodzin nieśczęsnego króla Teb omawiana na s. 188). Pomimo niezwyklej akrybii filologicznej, pracując nad omawianymi wydaniem, autorzy cały czas myśleli o czytelniku polskim, mając na uwadze jego potrzeby, nawet jeśli chodzi o najmniejsze, z pozoru mało istotne detale. I tak, w części oryginalnej zdecydowali się na rozróżnienie pisowni *u* i *v*, zgodnie z tradycyjnie przyjętą w Polsce wymową łaciny.

Najtrudniejszym zadaniem – nie tylko przy tłumaczeniu Seneki, lecz w ogóle literatury pięknej – jest uzyskanie maksymalnej wierności oryginałowi przy uniknięciu strat natury stylistycznej. Autor *Trojanek* i *Edypa* zadania tego wcale nie ułatwia, roi się bowiem w jego dramatach od archaizmów, elips oraz niezliczonych środków retorycznych. Widać więc starania współczesnych tłumaczy o wypośredkowanie, o stworzenie – mówiąc językiem Romana Ingardena – adekwatnej konkretyzacji tych tak bardzo skomplikowanych tekstów. Doskonałym przykładem miejsca, gdzie udało się wydobyć z oryginału cały ładunek emocjonalny, jest przesycony sarkazmem i zjadliwą ironią dialog Pyrrusa z Agamemnonem w *Trojanekach*.

Szczególną trudność w przełożeniu na język polski stanowiły te miejsca w utworach Seneki, gdzie dominują ostre jakości estetyczne, mam tu szczególnie na myśli turpistyczną scenę ofiary oraz upiorny opis *loci horridi* w *Edypie*. Tłumacze poradzili sobie także i z tym zadaniem. Na uznanie zasługuje sposób, w jaki oddali malarskie przedstawienie drzew w gaju, tym samym nie uszczuplając mrocznego klimatu „scenografii” (Sen. *Oed.* 538–541):

⁵ Zob. Seneka, *Fedra*, przeł. A. Świderkówna, Ossolineum, Wrocław 1959.

⁶ Zob. Seneka, *Medea*, przeł. E. Wesołowska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.

⁷ Zob. Pseudo-Seneka, *Oktawia*, przeł. E. Wesołowska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000. Równoległe ukazał się inny przekład: *Oktawia. Dramat z czasów Nerona*, przeł. K. Marciniak i in., wstęp i oprac. M. Borowska, przyp. D. Oleszczak, Unia Wydawnicza „Verum” – OBTA UW, Warszawa 2001.

Gorzkojagodny laur i obłoki lip,
pafijski mirt i wiosłami za bezkresne
morze sięgająca olcha, i garnąca się do Fojbosa pinia,
co na Zefirów podmuchy wystawia gładki bok.

Jeżeli chodzi o metrykę przekładu, tłumacze zdecydowali się na ekwiwalent dość odważny w postaci nieregularnego, dyskretnie jambizowanego wiersza wolnego. Nienaturalne dla naszej ojczystej mowy, pojawiające się gdzieniegdzie „męskie” klauzule (które do poezji polskiej weszły wraz z sylabotonizmem) nawiązują do użytych w oryginale jambów, nie ma ich jednak zbyt wiele, gdyż większość wersów kończą tradycyjne, ustalone jeszcze przez Jana Kochanowskiego klauzule żeńskie, czyli dwusylabowe z akcentem na przedostatniej sylabie. „Ostre” zakończenia niektórych wersów nie rażą więc zbyt ucha, natomiast znacznie ożywiają przekład, działając tym samym na jego korzyść.

Podsumowując, oba dotychczas wydane przekłady tragedii Seneki pióra Tomasza Sapoty i Iwony Słomak należy uznać za bardzo udane. Tłumacze nie tylko sprostali bardzo trudnemu zadaniu przełożenia na język polski mocno zretoryzowanych, naszpikowanych środkami stylistycznymi, napisanych bardzo specyficzną łaciną, a także przesyconych niepowtarzalnym klimatem utworów, lecz także zdołali uczynić to w sposób przystępny dla współczesnego polskiego czytelnika oraz przyjazny dla jego ucha. Poradzili sobie bowiem nie tylko z trudną w interpretacji warstwą znaczeniową, uszanowali rytm, delikatnie, choć nienachalnie do niego nawiązując bez niepotrzebnego wciskania polskiego tekstu w gorset metryczny, lecz także oddali tak ważną dla owych utworów estetykę, drapieżność dialogów, malarskość opisów oraz elementy groteski i sarkazmu. Dodatkową, ogromną zaletę owych dwóch przekładów (szczególnie *Edypa*) stanowi rozbudowany komentarz, który laikowi umożliwi samodzielną lekturę tekstu, ułatwiając pełniejsze jego zrozumienie, natomiast literaturoznawcy czy też badaczowi Seneki pomoże w dalszym studiowaniu jego niejednoznacznych i najeżonych aluzjami dramatów.

Nareszcie polscy wielbiciele talentu i myśli sławnego Rzymianina doczekali się nowoczesnego oraz wartościowego zarówno literacko, jak też naukowo przekładu jego nieprzetłumaczonych dotychczas utworów poetyckich. Pozostaje mi wyrazić nadzieję, że niebawem w podobny sposób opracowane zostaną pozostałe tragedie tego poety.

joanna.pyplacz@uj.edu.pl

ARGUMENTUM

Censura Oedipodis et Troadum, tragoediarum Senecae a Thoma Sapota et Ivona Słomak Polonice redditarum.